GŁOS POMORSKI

Nr. 117 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9.000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **10.300** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 11.750 mk., do Niemiec 14.250 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1500 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 800 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia obilicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Grobłowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 25-go maja 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 23. 5. (PAT.) Odesłano do komisji regulaminowej wniosek prokuratury o wydanie posła Łańcuckiego za treść broszury pod tytułem: „Mowy posła Dąbala". W pierwszem czytaniu odesłano do komisji prawniczej nowelę do ustawy o postępowaniu karnem w województwach poznańskiem i pomorskiem oraz ustawę uzupełniającą kodeks karny z roku 1903, obowiązujący w byłym zaborze rosyjskim. Następnie Izba przeszła do dalszych obrad nad ustawą o podatku gruntowym.

Pos. Janeczek (P. S. L.) dowodził, że obecnie omawiany podatek będzie wyższy od przedwojennego oraz wniósł poprawkę, aby podatek gruntowy dla gospodarzy do 40 morgów podwyższyć od 1 stycznia 1923 r. 80-krotnie.

Pos. Wasynczuk (kl. ukr.) w imieniu swojego klubu oświadczył, że przyłącza się do wniosku lewicy, jednak powstrzyma się od głosowania nad całością ustawy.

Pos. Gościcki (Zw. L. N.) przypomina, że rząd, wnosząc tę ustawę przed kilku miesiącami, postawił sobie trzy cele: podniesienie stawek do normy przedwojennej, zabezpieczenie skarbu przed stratami walutowemi i wyrównanie obciążenia w różnych dzielnicach. Komisja poszła jednak znacznie dalej, mianowicie unormowała stawki podatku podymnego i domowo-klasowego na równo w stosunku do różnych grup własności, a dalej wprowadziła progresją i degresją. W dalszym wywodzie mówca zastanawia się nad poszczególnymi punktami ustawy i wypowiada się przeciwko progresji.

Wiceminister Skarbu p. Makowski wyjaśnił pewne nieporozumienia, jakie się wyłoniły w toku dyskusji i prosił w imieniu rządu o przyjęcie mnożnika 100 i nieuchwalenie degresji.

Pos. Malinowski (Wyzw.) zwraca uwagę na drobne gospodarstwa rolne i wypowiada się za progresją i degresją. Również za utrzymaniem degresji był pos. Pieniążek (P. S. L.) Pos. ks. Ilkow (kl. ukr.) domagał się aby okolice i poszczególne gospodarstwa, dotknięte wojną, albo nawiedzone przez klęski żywiołowe miały progresję zniżoną. Przemawiali jeszcze posłowie Ledwoch (Wyzw.) i Wróblewski, poczem dyskusję nad ustawą o podatku gruntowym odroczono.

Pos. Stanisław Kozicki (Zw. L. N.) referował sprawę ratyfikacji bilateralnej umowy polsko-belgijskiej. Umowa ta jest uzupełnieniem traktatu wersalskiego, regulującem stosunki prawno-prywatne pomiędzy poszczególnemi państwami sojuszniczemi. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ustawę o ratyfikacji traktatu handlowego między Polską a Belgją i Wielkiem księstwem Luxemburskiem referował pos. Dębski (P. S. L.), który zaznaczył, że umowa ta zawarta została na klauzuli największego uprzywilejowania, gwarantującego obywatelom obu państw zupełne równouprawnienie. Ustawę tę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Izba przystąpiła do trzeciego czytania ustawy, przedłużającej moc obowiązującą ustawy o obowiązku samorządów gmin miejskich dosarczenia pomieszczeń. Głos zabrał pos. Hartglas (kl. żyd.), występując przeciwko art. 3 ustawy, który głosi, że wchodzi ona w życie z dniem jej ogłoszenia z mocą obowiązującą od 25 maja br. Mówca wnosi o skreślenie słów: Z mocą obowiazującą od 25 maja.

Minister sprawiedliwości p. Makowski wyjaśnił, że w tym wypadku, kiedy ustawodawca uznaje za stosowne cofnięcie początku mocy obowiązującej ustawy, można to uczynić. W danym wypadku ustawa wchodzi w życie 25 bm. Gdyby więc zaczęła obvwiąz. od dnia jej ogłoszenia miedzy tym dniem, a 25 maja byłaby przerwa, któraby się odbiła na stosunkach prawnych. Ustawa ta musi jeszcze przejść przez Senat i do jej ogłoszenia upłynie pewien czas. Koniecznem więc jest bezpośrednie nawiązanie jej z ustawą ekspiracyjną, co można osiągnąć, dając jej moc wstecz.

Wobec postanowienia Sejmu, że poprawki do trzeciego czytania muszą być wnoszone w wilję posiedzenia, p. marszałek odłożył sprawę do posiedzenia sobotniego.

Przystąpiono do nagłości wniosku posłów z klubu żydowskiego w sprawie zamachów dynamitowych w Krakowie.

Pos. Thon (kl. żyd.) po przemówieniu postawił wniosek, wzywający rząd, aby wyłonił specjalną komisję śledczą dla złożenia Sejmowi sprawozdania w przeciągu miesiąca.

Pos. Tabaczyński (Zw. L. N.): Oświadczam się za nagłością tego wniosku, ale sprawę musimy oświetlić nieco inaczej, niż pos. Thon. Dziwnem jest, że bomby wybuchały właśnie wtedy, kiedy osobistości zagraniczne przyjeżdżały do Krakowa. Są ludzie, którym zależy na wywołaniu pozorów, że w Polsce są niepokoje. Protestujemy przeciwko temu postępowaniu. Będziemy głosować nad nagłością wniosku, aby śledztwo nietylko wykazało, kto rzucał bomby, ale aby i okazała się także czystość tej młodzieży, którą my wychowujemy. (Brawa na prawicy).

Nagłość wniosku przyjęto, a wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

P. marszałek komunikuje, że wpłynęły dwa równobrzmiące wnioski w sprawie dóbr żywieckich, ponieważ jednak Zw. L. N. zgłosił go wcześniej, głos ma poseł Rymar (Zw. L. N.): W prasie pojawiły się notatki, iż rząd zawarł umowę z byłym arcyksięciem Karolem Stefanem, na mocy której 46 000 ha arcyksiąże oddaje naręę tysięcy na parcelację, resztę zaś zatrzymuje dla siebie. Należy podkreślić, że chodzi o objekt bardzo cennej wartości, bo około 1000 miljardów marek.

P. min. rolnictwa Raczyński: Oświadczam się za nagłością wniosku. W terminie żądanym przez wnioskodawcę rząd przedstawi stan prawny dóbr żywieckich i motywy swego stanowiska. Dla zapobieżenia nieporozumieniom oświadczam, że zarząd przymusowy nad dobrami żywieckiemi nie jest jeszcze zniesiony. Zmiany w stanie prawnym tych dóbr nie zaszły i nie zajdą. Jednocześnie prostuję informacje pos. Putka, jakobym osobiście wyjeżdżał do Żywca wcelu dokonania zniesienia sekwestru, gdyż sekwestr ten dotąd nie zniesiony i do Żywca w czasie mego urzędowania wcale nie wyjeżdżałem.

Pos. Putek (Wyzw.) oświadcza w konkluzji swojego przemówienia, że jego stronnictwo będzie głosowało za wnioskiem pos. Rymara, aby w komisji wykazać obłudę endecji. (Wesołość.)

Nagłość wniosku przyjęto, a sprawę odesłano do komisji prawniczej.

Pos. Pryłucki (lud. żyd.) uzasadniał nagłość wniosku o unormowaniu stosunków pomiędzy właścicielami gruntów, na których są wybudowane miasta lub wsie na kresach, a właścicielami nieruchomości. Po oświadczeniu ministra sprawiedliwości, że ustawa ta została już uchwalona i ogłoszona (wesołość) p. marszałek uznał, że głosowanie nad nagłością jest zbędne i wyraził żal, że pos. Pryłucki, zgłaszając ten wniosek, naraził skarb na koszta druku.

Następnie po przemówieniu pos. Ossowskiego (Chrz. Nar.) Izba przyjęła nagły wniosek w sprawie przydzielenia gruntu państwowego pod budowę gmachu izby rolniczej w Toruniu. Jest już wybrany plac, których w $\frac{2}{3}$ jest własnością miasta, a $\frac{1}{3}$ własnością Państwa. Ponieważ w uzyskaniu tej $\frac{1}{3}$ części są trudności, wnioskodawcy proszą o przesadzenie tej sprawy przez Sejm Wniosek odesłano do Izby Skarbowej.

Przystąpiono do wniosku pos. Thugutta (Wyzw.) w sprawie nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania stanu obozu dla internowanych jeńców wojennych.

Pos. Thugutt: W pasie neutralnym, niedawno przyłączonym mieści się gmina, która broniła się przed uroszczeniami władz litewskich. Ta swego rodzaju republika miała stan urzędniczy i własne wojsko, złożone z stu kilkunastu ludzi, którzy odpierali napady litewskie. Po pewnym czasie Litwini wysłali wojsko, które spaliło wieś i wypędziło część tego oddziału w granice Polski. Władze nasze oddział ten aresztowały i internowały w Szczypiornie. Zrozumiałem jest, że ludzie ci rozpuszczeni przez wojnę mogli się dopuścić wykroczeń, ale bądź co bądź walczyli dla Polski i wysłanie ich do Szczypiorny jest niedopuszczalne. Ponieważ możliwe są i inne podobne omyłki, proponujemy wybranie komisji, któraby zbadała obozy jeńców. Co do składu komisji proponujemy, aby był ten sam, co komisja niedawno przez Sejm wydelegowana na kresy.

Nagłość i meritum wniosku przyjęto.

Pos Przyłucki zaznaczył jeszcze że wyjaśnienia ministra dotyczyły tylko jednej części wniosku i że mimo tych wyjaśnień sprawa jest aktualna. P. marszałek odesłał ją celem zbadania do komisji prawniczej. Odesłano do komisji jeszcze kilka nagłych wniosków, poczem p. marszałek wyznaczył następne posiedzenie na sobotę godz. 11 rano. Na porządku dziennym między innemi prowizorjum budżetowe i dalsze rozprawy nad podatkiem gruntowym.

Wycieczka dziennikarzy stolicy na Pomorze.

Wczoraj popołudniu przybyło do miasta naszego grono redaktorów, zorganizowanych w warszawskim Syndykacie dziennikarzy oraz w Związku Prasy Prowincjonalnej, które to organizacje urządziły wycieczkę na Pomorze, złożoną z przeszło 30 osób. Wycieczka, zwiedziwszy Toruń i Bydgoszcz w sobotę ubiegłego tygodnia, skierowała się do Gdańska, zwiedzała miasto to oraz Sopot, Oliwę, Brzeźno, półwysep Hel, Puck, Orłowo, następnie Tczew (szkołę morską) i miała przybyć w komplecie do Grudziądza. Niestety okoliczności tak się złożyły nieszczęśliwie, że z powodu ważnych posiedzeń sejmowych biorący w wycieczce udział posłowie jak i koledzy sprawodawcy sejmowi musieli już z Gdańska wrócić do Warszawy. Przybyli do nas następujący koledzy: Józef Sieciński, prezes Związku Prasy Prowincjonalnej wraz z małżonką i synem, Stan. Jarkowski, wiceprezes Tow. Lit. i Dziennikarzy, p. Markowski, sekretarz Syndykatu dziennikarzy warszawskich z małżonką i córeczką, Czempiński Jan, współorganizator wycieczki (obok p. Siecińskiego), przewodniczący wydziału dochodów Syndykatu dziennikarzy warszawskich, wraz z małżonką i córką, Stan. Misiakowski, „człon. red. „Rzeczypospolitej", major Walenty Zieliński, red. „Placówki", Miecz. Kwiatkowski, kierownik Agencji Prasowej, z małżonką, Skwierczyński, znany karykaturzysta, człon. red. „Gaz. Porannej", współpracownik m. i. także „Głosu Pomorskiego" oraz p. Marjan Fuchs, założyciel „Illustracji Polskiej", obecnie współpracownik „Tygodnika Illustrowanego".

Wobec tego, że telefonem z Gdańska zapowiedzono nam przez omyłkę przyjazd zacnych gości dopiero na czwartek, byliśmy na dzień wczorajszy zupełnie nieprzygotowani. Szczęściem złożyło się tak, że koledzy miejscowi oraz przedstawiciele miasta z p. prezydentem na czele jak i kupiectwa naszego bawili właśnie na Zjeździe nauczycieli i zaraz na miejscu można się było porozumieć co do programu, na prędce ułożonego. Nie mógł on obejmować niestety tego, co najwięcej jest godnem widzenia u nas, naszych wielkich fabryk maszyn i odlewni, największych na Pomorzu. Po śniadaniu, na które zaprosił dyr. „Drukarni Pomorskiej" do „Wielkopolanki", udano się pod przewodnictwem p. prezydenta samochodem i powózkami najpierw w stronę parku miejskiego, przejechano część miasta, zwiedzono starożytną salę obrad magistratu i po wspólnej fotografji na schódkach, wiodących do ratusza, zwiedzano zakłady „Drukarni Pomorskiej", gdzie podejmował gości p. dyr. Poszwiński, udano się na Górę Zamkową oraz do Fortu Mestwina i radjostacji, w której oprowadzał naszych szanownych gości, udzielając wyczerpujących objaśnień, kierownik stacji p. Jurkiewicz. Z radjostacji skierowano się do Teatru Miejskiego, który zwiedzono dokładnie; pp. prezydent Włodek i dyr. Poszwiński wskazywali na trudności, pośród których ważna ta dla Pomorza całego placówka kulturalna, powstała, oraz prosili o podniesienie tego ważnego posłannictwa Teatru grudziądzkiego w prasie stołecznej.

O godzinie $^1/_2$ 9 zebrali się szanowni goście nasi oraz przedstawiciele miasta i prasy miejscowej w „Wielkopolance" w niemniej jak dnia poprzedniego z okazji zjazdu nauczycielstwa, artystycznie udekorowanej sali jadalnej na obiedzie. Spędziliśmy wieczór nader mile w gronie tak bardzo miłych nam kolegów ze stolicy i ich przezacnych rodzin. Radości tej i zadowoleniu dał wyraz imieniem grodu naszego p. prezydent Włodek, podkreślając znaczenie miasta tego jako placówki głównej przemysłu i handlu na Pomorzu, i prosząc o przybycie w najbliższym czasie w większem gronie z okazji wystawy przemysłowo-rolniczej w Brodnicy do Grudziądza, by móc należycie zwiedzić miasto nasze i jej zakłady przemysłowe. W imieniu Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich dał wyraz tym samym uczuciom szczerej radości i tym samym życzeniom prezes Syndykatu red. Chmielewski. Z pośród gości przemawiali koledzy Markowski, Czempiński, Sieciński, Jackowski, przemówienia, których dowodziły, że prasa stołeczna zdaje sobie najzupełniej sprawę z ważności Pomorza dla Rzeczypospolitej i z doniosłych zadań, jakie ono ma spełnić i spełni przy odpowiedniej współpracy Rządu, Sejmu i całego narodu. Ważność takich wycieczek dla zapoznania się wzajemnego i zbliżenia poszczególnych dzielnic naszej ojczyzny pod-

kreślił dalej p. dyr. Poszwiński. Podniósł rosnące zrozumienie ważności Pomorza dla Polski wydawca „Gazety Grudziądzkiej“ p. Kulerski. Na temat „Poznajmy się‘ mówił p. wojewoda Brejski, toastem „Kochajmy się“ zakończył szereg toastów senior dziennikarzy naszych kolega Rakowski.

O godzinie $^1/_2$ 12 udano się specjalnym tramwajem do „Tivoli“ na bal nauczycielstwa, do przedstawicieli którego przemówił kolega Sieciński kilka słów gorących uznania dla pracy nauczyciela pomorskiego. Odpowiedział, witając miłych gości, prezes koła miejscowego p. Kalinowski. Po półgodzinnym pobyciu tamże udać się musieli mili nasi goście na dworzec, skąd żegnani przez towarzyszących im kolegów miejscowych i prezydenta miasta wyjechali do stolicy, uwożąc z sobą, jak zapewniali miłe z grodu naszego wspomnienia, i przyrzekając rychłą na dłuższy czas przewidzianą wizytę.

Telegramy.

Polska będzie Palestyną dla żydów?

Warszawa (Pat). Prezydjum Rady Ministrów nadesłało do laski marszałkowskiej projekt ustawy o zniesieniu przepisów ustawy, ograniczających równouprawnienie Żydów w byłym zaborze rosyjskim.

EPIDEMJA WE WOJSKU.

Warszawa, 23, 5. (Pat.) Ministerstwo Spraw Wojskowych komunikuje: W koszarach 36 p. p. w Kutnie wybuchła w dniu 17 bm. epidemja wśród rezerwistów, którzy dnia 15 bm. stawili się do pułku na ćwiczenia. Wysłana przez Min. Spraw Wojsk. niezwłocznie kolumna sanitarna w składzie 6 lekarzy-bakterjologów pod kierownictwem szefa sanitarnego korpusu łódzkiego, pułk. Steiera wdrożyła niezwłocznie środki zapobiegawcze. Przyczyna i przebieg epidemji przedstawiają się jak następuje: Epidemja wybuchła tylko w jednym budynku koszarowym z pośród dwóch kompleksów, zajętych przez pułk. Rezerwiści przybyli z różnych okolic z pod Kutna, przywieźli ze sobą wśród wiktuałów nieświeże wędliny z zarazkami. Epidemja przeszła na żołnierzy, szybko wzrastając i objęła 400 chorych. Objawy choroby polegają na bolach głowy, rąk i krzyża, połączonych z biegunką i wymiotami. Temperatura ciała chorego podnosiła się do 39,9°. Po 2 i 3 dniach temperatura opadału do normalnej wysokości, objawy choroby ustępowały, a chorzy wracali do zdrowia. Wypadku śmierci nie było ani jednego. Epidemja ta należy do rzędu chorób zakaźnych jelitowych; zaliczona jest do t. zw. zatruć mięsnych (zatrucia wywołane są znajdującemi się na produktach mięsnych bakterjami). W obecnej chwili epidemja wygasa. Koszary, w których znajdują się chorzy są izolowane od innych budynków. Wobec energicznej akcji, wszczętej w celu stłumienia epidemji, sanitarjat ma nadzieję, że epidemja zostanie całkowicie zlokalizowana i za kilka dni ostatecznie zlikwidowana. Rozpoczęte bakterjologiczne i epidemjologiczne badania choroby niedługo ujawnią wszystkie szczegóły genezy epidemji.

Kongres stenografów polskich.

Kraków, (Pat.) Odbywa się tu w gmachu uniwersytetu Jagielońskiego drugi kongres stenografów polskich.

WYROK W PROCESIE BIAŁOSTOCKIM.

Warszawa, 23. 5 (Tel. wł.) Wczoraj ogłoszono oskarżonym o zdradę stanu w procesie białostockim wyrok skazujący Szymona Maciejewicza na bezterminowe więzienie, Iwianiuka na 10 lat, Mikołaja Wolffa na 8 lat, a Wierę Masłowską i Sergjusza Baranowa na 6 lat ciężkiego więzienia. Inni oskarżeni skazani zostali na 4, 3 lub 2 lata ciężkiego więzienia. 25 podsądnych uniewinniono. Między nimi znajduje się poseł Jakowiuk i oficer litewski Kazimierz Wojtkiewicz.

Sąd postanowił wydać Wojtkiewicza władzom administracyjnym, które wydalą go z granic państwa polskiego. Co do p. Baranowa to po wydanin go władzom przez Sejm zostanie poddany pod ścisły areszt jako środek prewencyjny.

Wśród publiczności wzbudził ów niezwykle łagodny wyrok wielkie zdumienie.

*

Otwarcie międzynarodowego kongresu rolniczego.

Paryż (Pat). Został tu otwarty pod przewodnictwem byłego prezydenta ministrów Melina międzynarodowy kongres rolniczy, w którym bierze udział wielu delegatów zagranicznych. Z ramienia Polski bierze udział w kongresie znaczna ilość delegatów, którzy już przybyli na kongres, lub których przybycie jest oczekiwane, a mianowicie senatorowie Kiniorski i Łubieński, posłowie Chłapowski i Gościcki, radca Ministerstwa Rolnictwa p. Królikowski, książę Czartoryski, prezydent Izby Rolniczej na Pomorzn p. Esden-Tempski, p. Jankowski, dyrektor związku towarzystw cukrowniczych i in.

*

Zbliżenie dyplomat. sowiecko-japońskie.

Berlin (Pat). Z Moskwy donoszą urzędowo, że rząd japoński zezwolił rządowi sowieckiemu na utworzenie konsulatów rosyjskich w Nagasaki, Tsurugo i Hakodato. Rząd japoński zobowiązał się zarazem oddać sowietom na ten cel wszystkie budynki dawnych rosyjskich konsulatów.

Premjer Sikorski stawia wszystko na jedną kartę.

Warszawa, (Pat.) W dniu wczorajszym pan prezes Rady Ministrów gen. Sikorski wystosował na ręce marszałka Sejmu p. Rataja list następującej treści: Nie chcąc w najmniejszym stopniu przyczynić się ze swej strony do przedłużenia tak szkodliwego dla Państwa przesilenia politycznego, związanego z tworzeniem się nowych związków stronnictw Sejmowych, zwracam się do Pana Marszałka z prośbą o umożliwienie mi uzyskania w najbliższym czasie jasnego wypowiedzenia się Sejmu o jego stosunku do rządu; nie znajdując zaś na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia takiej sprawy, którąby pozwoliła mi postawić wobec plenum Sejmu kwestję zaufania do rządu, jako całości proszę Pana Marszałka o wprowadzenie na najbliższe posiedzenie Izby ustawy o prowizorjum budżetowem za czas od 1 kwietnia do 30 czerwca 1923 r., omawianej obecnie w komisji W myśl ogólnie przyjętych zasad parlamentarnych głosowanie Izby nad prowizorjum budżetowem pozwoli rządowi stwierdząć w sposób wyraźny wolę większości Sejmu i do niej się dostosować.

(—) Prezes Rady Ministrów, Sikorski

Wybuch bomby w Administracji „Rzeczypospolitej“.

Warszawa, (Pat.) Wczoraj o godz. 8 min 40 wieczorem nastąpił w administracji „Rzeczypospolitej“ przy ul. Szpitalnej nr. 10 wybuch bomby, podłożonej w przedpokoju przez niewykrytego sprawcę. Wybuch zniszczył urządzenie biurowe. Szkody obliczają na kilkanaście miljonów.

Tarcia w konferencji lozańskiej.

Lozanna (Pet). Venizelos oświadczył przedstawicielowi Havasa, że mimo kroków podjetych u Ismeta paszy, ten ostatni pozostał niewzruszonym w swoich żądaniach i odmówił nawet przyjęcia proponowanego kompromisu. Venizelos zwyrócił się do gen. Pelle z prośbą o zwołanie w najbliższym czasie komitetu finansowego, któryby się wypowiedział w sprawie sporu grecko-tureckiego. W kołach konferencji uważają sytuację za poważną. Jest rzeczą prawdopodobną, że Grecy usuną się od udziału w konferencji, w razie gdyby Turcy trwali nadal w zajętem stanowisku.

Grecja ustępuje.

Londyn (Pat). Reuter donosi, iż Grecja wyraziła gotowość oddania Turcji Kareagaczu. Ismet pasza przesłał wiadomość tę telegraficznie swojemu rządowi i wyraził przytem swoje zadowolenie z powodu tej decyzji.

Otwarcie parlamentu w Bułgarji.

Sofja, (Pat. — Bułg. Ag. tel.) Dziś otwarta została sesja parlamentu. Przewodniczącym nowej Izby wybranym został były minister Botoff z partji rządowej.

Zapowiedź ogóln. strajku w Dortmundzie.

Dortmund (Par). Niebieska policja rozproszyła strajkujących robotników w kopalni Kaiserstuhl, którzy starali się przeszkodzić niestrajkującym robotnikom w wejściu do kopalni. Ogólny strajk został ogłoszony przez radców załogowych na dzień dzisiejszy.

SOCJALIŚCI WŁOSCY PRZECIWKO KONGRESOWI SOCJALISTYCZNEMU W HAMBURGU.

Rzym (PAT). Dziennik socjalistyczny „Avanti“ zwalcza kongres socjalistyczny tow. w Hamburgu, zaznaczając, że zakończy się on kompromitacją lewicowych partji socjalistycznych przed socjalistami prawicy. Dziennik podkreśla że między Londynem a Moskwą, między socjalistami, będącymi ministrami królewskimi, a międzynarodówką komunistyczną niełatwo jest rzucić pomost. Zdaniem dziennika bezwątpienia prawica zwycięży na kongresie.

ZGON NORWESKIEGO PREZESA MINISTRÓW.

Chrystjania (PAT.) Prezes ministrów Halvorson zmarł dziś w 53 roku życia.

BELGJA I FRANCJA BĘDZIE SIĘ NARADZAĆ

Bruksela (PAT.) Prezes rady ministrów Theunis i minister spraw zagr. Jaspar przybędą w niedzielę do Paryża w celu odbycia konferencji z Poincarem.

RZĄDY KÓŁ FINANSOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH W ANGLJI.

Wiedeń, (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Wczoraj przy współudziale króla odbyły się poważne narady, których wyniki wpłynęły na decyzje powierzenia misji utworzenia nowego gabinetu Baldwinowi. Zarząd partji konserwatystów zebrał się na naradę, poczem wysłał swego przewodniczącego pułk. Jacksona do króla dla zakomunikowania mu, że partja jest zdania, iż Baldwin najlepiej nadaje się na stanowisko premjera i może przyczynić się do zażegnania przeciwieństw w gronie partji większości i grupy Chamberlaina. Na podstawie tego kroku król wysłał swego sekretarza do Curzona z zapytaniem czy gotów byłby zachować swój urząd w gabinecie swojego młodszego kolegi Baldwina. Curzon wykazał gotowość pozostania w nowym gabinecie. Stanowisko to uważane jest za wielką osobistą ofiarę ze strony Curzona, Dzienniki zaznaczają, że nominacja Baldwina jest zwycięstwem kół finansowych i przemysłowych, gdyż Baldwin zajmował swego czasu wybitne stanowisko w świecie przemysłowym. Współpraca Baldwina i Curzona zdaniem kół przemysłowych daje gwarancję przywrócenia pokoju w Europie i odbudowy ekonomicznej kontynentu europejskiego.

ŻYCIORYS BALDWINA.

Warszawa (tel. wł.) Rzp. donosi: P. Stanley Baldwin urodzony w r. 1867 był posłem od r. 1908, podsekretarzem w Ministerstwie Skarbu od r. 1919, a następnie także Ministrem Handlu w koalicyjnym gabinecie Lloyda George'a. Jednakowoż w r. 1922-im on właśnie stanął na czele ruchu wśród unionistów przeciwnego koalicji pod przewodnictwem Lloyda George'a. On też na na pamiętnem posiedzeniu w Carlton-Club dnia 19-go października 1922, gdzie stronnictwo unionistyczne oświadczyło się przeciw koalicji, był głównym mówcą w tym kierunku i oświadczył nawet, że woli usunąć się z życia politycznego, aniżeli dalej w koalicji pozostać. Stanowisko to poparł wówczas Bonar Law, który jako b. przewódca unionistów stanął następnie na czele nowego rządu, podczas gdy p. Baldwin został w tym rządzie Ministrem Skarbu, a obecnie obejmuje ster rządu.

Uwagi o sytuacji.

W piątek i sobotę ubiegłą, tj. w chwili kiedy Sejm odraczał swe posiedzenie z powodu Zielonych Świątek, sytuacja była taka, że większość posłów polskich była zdecydowanie przeciwną gabinetowi gen. Sikorskiego. Mamy nadzieję, że zapanuje niebawem w Polsce zwyczaj parlamentarny, że większość posłów polskich będzie faktyznie o losach gabinetów decydowała, i że żadnemu ze stronnictw polskich nie przyjdzie na myśl, by mogło być inaczej, by żywioły obce, czyli t. zw. „mniejszości narodowe“ mogły odgrywać u nas rolę jezyczka u wagi. Tymczasem, jednak tak nie jest i w przededniu Zielonych Świątek zwolennicy gen. Sikorskiego pocieszali się, że jednak tworząca się polska większość sejmowa“ nie będzie miała za sobą bezwzględnej większości izby. Nadzieje pokładali oni na chwiejności pewnych odłamów polskich i na zgodnem poparciu gen. Sikorskiego przez wszystkie mniejszości narodowe.

Dwa dni świąteczne nie przyniosły nic zasadniczo nowego. Przez te dni obradował kongres N. P. R., którego uchwały mogłyby mieć duże znaczenie w sprawie „przesilenia“. Przebieg obrad pozostał poufnym, pisma dzisiejsze zgodnie wszakże utrzymują, że „polityka enpeerowska trwać będzie w dalszym ciągu na stanowisku rezerwy, niezdecydowania i wyczekiwania na wyjaśnienie się sytuacji“. Przewidywał to „Robotnik“ w numerze niedzielnym, a więc przed rozpoczęciem obrad kongresu. Jakkolwiek organ socjalistyczny chciał widocznie oddziałać na kongres, nie mógł się jednak powstrzymać od złośliwych uwag wobec „pseudo-robotniczych warcholących intrygantów“, jak nazywa enpeerowców w innym artykule tegoż numeru i od melancholijnych przepowiedni:

„Jednakże, pisał „Robotnik“, taka, czy inna uchwała zjazdu N. P. R. już nie wpłynie na stanowisko Chjeno-Witosa. Decydujący atak na rząd Sikorskiego odbędzie się w oznaczonym terminie, a jeżeli atak powiedzie się — a to jest prawdopodobne — to „Chjena“ stworzy swój rząd, choćby on miał tylko jeden głos większości w Sejmie“.

Nie udało się, jak sądzić można intrygi śród stronnictw polskich, ale też i mniejszości narodowe uważają widocznie sprawę gabinetu gen. Sikorskiego za beznadziejną, bo nie chcą do bezowocnej, jak sądzą, walki zobowiązywać. Oryginalnem jest np. stanowisko żydów. O gabinecie gen. Sikorskiego piszą z jednej strony, że „niestety“ dni jego są bodaj już policzone, z drugiej zaś wpadają na niego za niewyraźne stanowisko żydów, ba nawet za skryty antysemityzm.

Dziwne i dwuznaczne stanowisko prasy żydowskiej odbiło się też i na uchwałach sejmowego koła żydowskiego. Ma ono oświadczyć się w Sejmie przeciw rządowi gen. Sikorskiego, następnie wszakże walczyć z nowym rządem „wraz z całą lewicą“. Niedzielny „Robotnik“ z wielkiem oburzeniem pisze o tej dwoistej taktyce, i posuwa się wprost do pogróżek pod adresem żydów. „Niechżeż — powiada — p. Grünbaum przyjmie do wiadomości, że w tak prosty i łatwy sposób stosunek jego do lewicy się nie ułoży, i że za przyczynienie się do obalenia Rządu p. Sikorskiego na rzecz „Chjeny“ trzeba też ponosić odpowiedzialność . . .“

„Robotnik“ nie bez racji zarzuca obłudę żydom w stosunku do gabinetu gen. Sikorskiego, ale toż samo zarzucićby można całej lewicy, a przedewszystkiem socjalistom. „Robotnik“ w numerze niedzielnym nazywa rząd gen. Sikorskiego „rządem centrowym z wyraźną tendencją prawicowo-agrarną w dziedzinie skarbowo-gospodarczej“ i zarzuca jego polityce wewnętrznej, że „daleką jest od siły, konsekwencji i stanowczego przeprowadzania demokratycznych zasad“. I wobec tych zastrzeżeń trudno zrozumieć dalsze wywody, w których przyznaje, że P. P. S. popierała gabinet, o którym nie może powiedzieć nic większego nad to, że „był przeszkodą dla reakcji“, „nie przeciwstawiał się wrogo klasie robotniczej“ itp. — pisze „Gazeta Warszawska“.

Zaznaczaliśmy już niejednokrotnie, że zwolennicy gen. Sikorskiego uważają wprost za zbrodnię samą myśl obalenia gabinetu gen. Sikorskiego, dla którego obfitości talentów i hojności, nie mogą dość słów znaleść. Pogląd taki przebija się nawet w tytule, jakiego używa dziś jeszcze „Kurjer Poranny“ dla swego artykułu wstępnego „Przed skokiem Chjeny do gardła władzy“. Pewną odmianę wprowadził w bliskich, jak wiadomo, stosunkach

pozostający z gabinetem gen. Sikorskiego, „Kurjer Polski". W niedziele mianowicie pisał on:

„Dążenie do utworzenia większości i opartego na niej rządu, jest — powtarzamy to raz jeszcze — zupełnie naturalne, jest odruchem instynktu parlamentarnego każdego ciała prawodawczego. Uważamy też za rzecz zupełnie chybioną, jeśli w krytyce tego, co się dzieje obecnie przy ulicy Wiejskiej, zwraca się ostrze przeciwko temu dążeniu, jako takiemu".

Z dalszych wywodów red. Rosnera dowiadujemy się że ma on do zarzucenia obecnym zabiegom o większość polską jedynie „niewłaściwą drogą". Na czem polega niewłaściwość trudno z niezmiernie mętnych argumentów wyrozumieć. Ustęp ten zresztą potrzebny był jedynie, jako wstęp do pewnego projektu. „Gdyby — powiada — prezydent ministrów stanął przed Sejmem i nakreślił plan postępowania na przyszłość, stworzyłby przez to platformę do przeciwstawienia temu programowi programu przyszłej większości parlamentarnej, a więc i do konstytucyjnego wyjścia z niemożliwej sytuacji dzisiejszej".

Projekt ten był widocznie umówioną z gen. Sikorskim pierwszą zapowiedzią, dziś bowiem cała prasa, pozostając na usługach p. Sikorskiego, pisze, o jego zamiarze wystąpienia, z takim planem na jednem z najbliższych posiedzeń. „Kurjer Poranny" dodaje przytem, że pogłoskę o tem, iż obalenie gen. Sikorskiego nastąpić może przy dyskusji nad interpelacją w sprawie zwrotu przez rząd obecny dóbr żywieckich arcyks. Stefanowi Habsburgowi uważa za mało prawdopodobną. Z wielce tajemniczą miną dodaje przytem „Kurjer Poranny", że atak na tle tej kwestji skierowany byłby także „ponad głowami rządu przeciwko powiedzmy, kurtuazyjnym stosunkom pomiędzy Polską a Hiszpanią, od której stanowiska w wysokim stopniu zależy dopuszczenie Polski do tej roli w Lidze Narodów, o jaką mamy bardzo poważne międzynarodowe powody ubiegać się z całą usilnością".

Notując tu ostatnie słowa jedynie z obowiązku dziennikarskiego i nie wdając się w rozważanie sprawy, awans prof. Askenazego na członka Rady Ligi Narodów uważać można za wielki dla Polski interes, stwierdzamy tylko wyraźnie, że Zielone Świątki nie wprowadziły żadnej zmiany w sytuacji. Nie widać, by wzmogły się siły obrońców gen. Sikorskiego i jak się zdaje w ten, czy inny sposób, ale w tych dniach już sprawa polskiej większości i opartego o nią rządu doczeka się rozwiązania w Sejmie.

Listy z Paryża.

Paryż, 17 maja.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

TARGI PARYSKIE.

Charakter wystawy paryskiej. — Ciekawe eksponaty. Zasługa Polaka. — Rewelacje inżyniera Węgrzeckiego.

We Francji w zwyczaju jest co rok urządzać wielkie targi, czyli wystawy przemysłowe we wszystkich większych miastach. Tak więc w listopadzie targi odbywały się w Marsylji, w marcu — w Ljonie (Lungdenie), od 1-go do 6-go maja — w Rennes, w czerwcu odbędą się w Bordeaux, a obecnie, od 10-go do 25-go maja odbywają się w Paryżu.

Jeżeli chodzi o targi paryskie, jest to już 15-ta z kolei wystawa w Paryżu. Z każdym rokiem wystawa ta zyskiwała na znaczeniu, a obecnie przedstawia się niezwykle okazale,, wcale pod tym względem nie ustępując ostatniej wystawie Lyońskiej.

Na dwóch olbrzymich placach przed Pałacem Inwalidów i na Polu Marsowem, więc niedaleko od siebie, rozmieszczone są liczne pawilony wystawców, zajmujące ogółem 160 000 metrów kwadratowych przestrzeni, czyli pięć razy tyle co w 1922 roku. Przeszło 5 000 firm krajowych przyjęło udział w wystawie, zwiedzanej przez tłumy publiczności, mnóstwo przyjezdnych i licznych gości zagranicznych. Jest to chwilowo miejsce rendez-vous świata wielkich interesów, w dodatku przyznać trzeba, dobrze wybrane.

Zresztą wystawa jest istotnie w tym roku nietylko imponująca, ale i ciekawa. Dziesięć tysięcy metrów kwadratowych zajmuje 500 firm budowlanych, wystawiając najrozmaitsze modele domów przenośnych, budowanych że tak powiem po amerykańsku, omal nie w 24 godziny, a w każdym razie nie dłużej, jak w przeciągu tygodnia. Niewątpliwie inicjatywę w tym kierunku podsyca kryzys mieszkaniowy, a nadto, jeżeli chodzi o Francję, odbudowa zniszczonych połaci północno-wschodnich departamentów.

Wspaniale się przedstawia dział maszyn i przyrządów elektrycznych. Eksponaty tego działu zajmują 3 olbrzymie hale po 3 500 metrów kwadratowych każda. Zwraca uwagę rozmaitość od potężnych generatorów do delikatnych aparatów radiotelegraficznych i radiotelefonicznych.

Doskonale przedstawia się dział muzyczny. Szczególnie ciekawe są najprzeróżniejsze skomplikowane gramofony z efektami świetlnymi oraz innemi automatycznemi zabawkami. Bogato prezentuje się dział aparatów radiofonicznych, a zwłaszcza fortepianów pneumatycznych, tak to się zdaje technicznie nazywa, to znaczy, będących jednocześnie zwykłym fortepianem lub na życzenie grający automatycznie.

Jedna z firm wystawiających: „Pianola". — popisuje się wielkim portretem J. Paderewskiego z autografem, zalecającym „Pjanolę", tylko „Pjanolę". W tej handlowej reklamie wyczuwamy jednak element pewnej propagandy kultury polskiej i cieszymy się w duchu z tej przelotnie przez wielkiego artystę firmie franc. oddanej przysługi. Osobne miejsce należy się „Salonowi win Francji". Podobno od czasu wielkiej Wystawy Międzynarodowej w 1901 roku to jest najpełniejsza kolekcja win francuskich, które są przecież jednem z najbardziej osławionych bogactw Francji.

Niepodobna wyszczególniać wszystkich działów wystawy, bogato reprezentowanych, niewątpliwie zajmujących, poprzestaniemy więc tylko na sygnalizowaniu niektórych nowych wynalazków i ulepszeń, jak ciężarowego samochodu, firmy „Saurewa", z wyładunkiem mechanicznym; jak małych młynów Tow. Meulliere, poruszanych czterokonnym motorem, pędzonym ropą i przeznaczonych dla niewielkich folwarczków; a zwłaszcza jak motorów typu samochodowego, pędzonych ropą, pomysłu Włocha Bagnicilo.

Wreszcie, i to jest może dla Polaków, zwiedzających wystawę, najciekawszym szczegółem, świeżo założone z kapitałem 1 700 000 franków Towarzystwa „Samoy" (Societe Anonyme des Moteurs a combustible interne) wystawiło nie mniej ni więcej tylko motory . . . Perkunowskie (polska frma „Perkun" znajduje sę w Warszawie), a demonstruje je inżynier - Polak Kazimierz Węgrzecki. Towarzystwo to założył p. Kazimierz Węgrzecki, a obecnie pełni w niem funkcje głównego inżyniera. „Samoy" zakupiło od Tow. „Perkun" prawo do reprodukcji i sprzedaży motorów perkunowskich, pędzonych ropą i odznaczonym na ostatnim konkursie „palników płynnych" we Francji pierwszą nagrodą.

Do niedawna jeszcze to towarzystwo nie reprodukowało motorów, ale sprowadzało je wprost z Polski. Transakcje były dość poważne, bo na sumę przeszło miljona franków. Wkróce jednak import przestał się Francuzom opłacać, z powodu, jak nas poinformował p. inżynier Węgrzecki,, nowych cen surówki czeskiej, wygórowanych.

Otóż okazuje się, że motory perkunowskie wyrabiano z surówki czeskiej, która dotąd była tańszą od polno z surówki czeskiej, która dotąd była tańszą od polskiej, aż się wielkie piece hutnicze polskie wskutek konkurencji nie zatrzymały. Od tej chwili czeska surówka poszła gwałtownie w górę, i taki to miało już skutek w danym wypadku.

Musimy więc sobie zadać pytanie, ile na tej polityce „dumpingu" czeskiego a raczej na bezradności, wobec niej, rządu naszego, straciła Polska, jeżeli w tym jednym wypadku, na któryśmy się przypadkowo natknęli, bilans nasz handlowy poniósł tak wielki uszczerbek?

Sprawa ta domaga się wyświetlenia. Czyżby istotnie częste zmiany gabinetowe obracały w niwecz wszelką ciągłość w planie polskiej polityki państwowej w zakresie gospodarczym?

Stefan Włoszczewski.

Międzynarodowa wystawa sztuki stosowanej w Monzy.

W dniu 20 bm. odbył się uroczysty akt otwarcia międzynarodowej wystawy sztuki stosowanej w Monzy. Aktu otwarcia dokonał książę następca tronu Humbert. Prócz Włoch w wystawie wzięły udział następujące kraje: Polska, Rumunja, Czechosłowacja, Szwecja, Norwegja, Holandja, Austrja, Węgry, Rosja i Belgja. Książe Humbert nazwał wystawę polską bardzo interesującą i wyraził ubolewanie, że nie może dłużej zabawić w polskiej sekcji, ponieważ musi odwiedzić tyle sekcji innych narodowości. Sekcja polska, sąsiadująca z rumuńską, mieści się w trzech salach, urządzonych przez prof. Czajkowskiego z ogromnym gustem i bardzo oryginalnie.

Nowa encyklika papieska.

Ojciec św. Pius XI ogłosił świeżo, jak donoszą z Rzymu, encyklikę do ogółu duchowieństwa katolickiego. Encyklika ta wywarła ogromne wrażenie.

Na wstępie Ojciec św. wspomina o naprężonej sytuacji politycznej, jaka dotąd panuje w Europie. Nienawiść panująca między poszczególnemi państwami, które toczyły ze sobą wojnę jeszcze nie wygasła. Znajduje ona swój wyraz wżyciu politycznem, gospodarczem i w prasie. Nienawiść przenika nawet w dziedzinę sztuki i wiedzy. Dlatego rośnie obawa nowych wojen, co zmusza poszczególne państwa do pogotowia bojowego, wyczerpującego ich siły materjalne i siły ludności.

W dalszym ciągu encyklika powiada:

„Ażeby nędzę zwiększyć jeszcze, dołączają się do zewnętrznych walk i nieprzyjaźni także rozterki wewnętrzne, które zagrażają już nietylko poszczególnym państwom, ale społeczeństwu ludzkiemu, jako całości. Tu znajduje się na pierwszym miejscu w a l k a k l a s, która, jak wprzód przeżera rdzeń narodów i zatruwa handel, rzemiosło i przemysł; krótko mówiąc wszystkie źródła ogólnego i prywatnego dobrobytu.

Tu należą także **walki partyjne o władze w państwie.** Właściwie powinnyby poszczególne stronnictwa w ciągłej rywalizacji, każda na swój sposób służyć szczerze dobru ogólnemu. Zamiast tego widzimy zbyt często, jak partje w sposób bezwzględny dążą do osiągnięcia swych egoistycznych celów, chociażby reszta (sc.: społeczeństwa) wskutek tego niewiadomo jak cierpiała.

Wszystko to musi działać tem bardziej zgubnie, im większy udział ma lud na rząd państwa, jak to się dzieje z nowoczesnymi rządami demokratycznymi. Wprawdzie Kościół tej formy rządów nie potępia, (jak wogóle nie potępia żadnego urządzenia społecznego, które zgodne jest z prawem i rozumem, ale przecież jest rzeczą znaną, że taki system rządów jest specjalnie podatny dla intryg partyjnych".

„Ludzi bez względu na wiek i stan — pisze dalej Ojciec św. — ogarnął niepokój duchowy, który uczynił ich podrażnionymi i wymagającymi. Opór przeciw posłuszeństwu i niechęć do pracy górują. Padły zapory obyczajności, zwłaszcza w modzie i tańcu wskutek lekkomyślności kobiet i dziewcząt, które swoim rzucającym się w oczy zbytkiem wywołują nienawiść wydziedziczonych. Liczba cierpiących nędzę rośnie stale i dostarcza coraz nowych, ogromnych kongentów armji przewrotu.

Właśnie tym wszystkim nieuporządkowanym pożądaniom, kóre tak chętnie osłaniają się płaszczykiem miłości Ojczyzny i trosk o dobro ogółu należy przypisać, że od czasu do czasu wybuchają między narodami zacięte walki. Aczkolwiek miłość Ojczyzny być może bogatem źródłem cnoty i czynów bohaterskich, o ile jako normę bierze sobie Prawo Chrystusowe — o tyle staje się ona przyczyną krzyczącej niesprawiedliwości gdy przekracza właściwe granice i **wyradza się w bezgraniczny nacjonalizm** jeżeli zapomina ona, że inne narody mają także prawo do życia i rozwoju, jeźli zapomina, że nigdy nie wolno bezkarnie stawiać interesu ponad prawem".

Encyklika kończy się stwierdzeniem, że wymienione rodzaje zła istniały już przed wojną, a teraz wzmogły się z winy jednostek i całych narodów. Gdyby te oznaki czasu były zrozumiane już przed wojną nie byłoby doszło do katastrofy wojennej.

Komunikat zarządu centralnego „Związku Polskich Cechów Fryzjerskich".

III Zjazd Związku odbędzie się dnia 9 lipca br. w Poznaniu na salach ogrodu zoologicznego i zapowiada się nadzwyczaj świetnie z tego powodu, iż będą w nim brali udział przedstawicieli zawodu fryzjerskiego całej Rzeczypospolitej Polski. Jako najwięcej interesujące części programu Zjazdu będą: oprócz obrad nad sprawami bieżącemi, wielkie popisy konkursowe w czesaniu pań i charakteryzacji teatralnej z nagrodami wraz wystawą prac włosowych.-perfumerji, kosmetyków, narzędzi i urządzeń fryzjerskich.

Pomiędzy innemi wystawcami zapowiedział się generalny przedstawiciel fabryki aparatów do wytwarzania trwałej fali ondulacyjnej „Nestle'a", który ten sposób ondulowania demonstrować na miejscu będzie.

Bliższych szczegółów i informacji, tyczacych zjazdu i wystawy, udziela sekretarjat „Związku" Poznań, ulica 3 maja nr. 3.

Obozy letnie przysposobienia wojskowego na terenie D. O. K. VIII.

Zgodnie z rozkazem M. S. Wojskowych wydanych w porozumieniu z M. W R. i O. P. analogicznie jak w roku ubiegłym zostaną w bieżącym roku zorganizowane na terenie DOK. VIII. Obozy Letnie Przysposobienia Wojskowego nad DOK. VIII. Obozy Letnie Przysposobienia Wojskowego nad morzem w okolicach Pucka ewentualnie w innych miejscowościach.

Cel obozów — przez należyte wyszkolenie odpowiedniej ilości instruktorów z łona młodzieży szkolnej i członków stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych, uzyskanie dostatecznych podstaw do racjonalnego prowadzenia przysposobienia wojskowego w hufcach szkolnych i towarzystwach wojskowo-wychowawczych.

W zasadzie na DOK. VIII przewidzianych jest 5 obozów stopnia pierwszego przysposbienia wojskowego wyłącznie dla młodzieży szkolnej. 2 obozy stopnia pierwszego przysposobienia wojskoego dla młodzieży pozaszkolnej, 2 obozy stopnia drugiego przysposobienia wojskowego dla młodzieży szkolnej i 1 obóz instruktorski, harcerski.

Do obozów pierwszego stopnia przyjmowana będzie młodzież od 16 do 18 lat t. j. rocznik 1907—1905, do obozów stponia drugiego młodzież szkolna od lat 18 do wieku poborowego t. j. roczniki 1904, 1903 i 1902, do obozu harcerskiego instruktorkiego członkowie Z. H. P. od lat 16 w górę.

W skład jednego obozu przysposobienia wojskowego wchodzi 90 do 100 uczestników, z tego 80—85 procent takich którzy dotychczas nie przeszli ani obozu, ani kursu przysposobienia rez. 15—20 procent posiadających świadectwa przysposobienia wojskowego stopnia pierwszego ewentualnie ukończony pomyślnie kurs lub obóz przysposobienia wojskowego, a stanowiących kadrę instruktorską obozu.

Do obozu stopnia drugiego wejdą o ile możności ci, którzy posiadają świadectwo stopnia pierwszego, wzgl. wyszkolenie odpowiadające wymogom przysp. wojsk. stopnia pierwszego.

Obozy pomieszczone będą pod namiotami. Do spania otrzymują uczestnicy łóżka wzgl. prycze.

Pod wzgl. zaopatrzenia uczestnicy obozów traktowani są jak rezerwiści powołani na ćwiczenia, otrzymują wtedy: wyżywienie w naturze według tabeli III-ej, umundurowanie w formie wygodzenia kładające się z owijaczów, furażerki, koca, chlebaka, pasa głównego i ładownic pojedyńczych, ryczałt w wysokości żołdu szeregowca, płatny na tych samych zasadach, jak żołd szeregowych powołanych na ćwiczenia.

Bielizny, trzewików, spodni i bluz uczestnicy nie otrzymują.

Za przejazdy uczestnicy obozów otrzymują zwrot kosztów tam i z powrotem.

Od dnia wyjazdu z stałego miejsca zamieszkania — w ciągu 3-ch dni pozostają uczestnicy na własnym utrzymaniu

Uczestnicy, chcący wziąść udział w obozach letnich, zgłaszają się w Dyrekcjach swych szkoln., gdzie składają za zgodą rodziców odpowiednią deklarację. Kandydaci do obozów, którzy ukończyli poprzednie obozy lub kursy P. R. do deklaracji dołączają odpis świadectw z ukończenia kursu.

Kwalifikuje dyrektor szkolny i lekarz szkolny. Spisy imienne kandydatów wraz z zaopinjowanemi deklaracjami przesyłają dyrektorzy szkół oficerom instrukcyjnym P. K. U. do dnia 10 czerwca 1923 r. Na deklaracji winna być zaznaczona zgoda rodziców, wzgl. opiekunów, dyrektora i lekarza szkolnego.

Zgłaszającą się młodzież akademicką traktuje się jako młodzież szkolną, kandydaci przesyłają deklarację wprost do oficera instrukcyjnego P. K. U.

Kandydatów do obozów młodzieży pozaszkolnej przedstawiają Komendy Oddziałów lub Obwodów Stowarzyszeń oficerem instr. P. K. U. za załączeniem deklaracji. Kandydaci stowarzyszeń, którzy już uprzednio ukończyli obóz wzgl. kurs P. R., składają świadectwa z ukończenia kursu i zaświadczenie odnośnej Komendy Stowarzyszenia, że brali udział w ćwiczeniach Stowarzyszenia przynajmniej rok czasu.

Kongres Nauczycielstwa Pomorskiego.

II dzień obrad.
(Dokończenie).

Przemawiali następnie p. wojewoda B r e j s k i, jako przedstawiciel Rządu, ks. proboszcz Dembek, jako przedstawiciel władzy duchownej, ks. radca Strogulski w imieniu Kuratorjum, gen. Ładoś, poseł dr. Mendrys (z Chrześcijańskiej Demokracji), senator Janta-Połczyński i przedstawiciel nauczycielstwa ze Lwowa p. Śnieżyński Poszczególne przemówienia, wszystkie nacechowane głębokiem zrozumieniem zadań nauczycielstwa naszego, przeplatane były występami chóru Szkoły Wydziałowej pod batutą p. Skowrońskiego, chóru mieszanego, który śmiało wystąpić mógłby w największych miastach, a nawet, jak się wyraził pewien znawca, w stolicy.

Nastąpił referat posła dr. M e n d r y s a „O konieczności wpajania w młodzież szkolną zasad obywatelsko-narodowych“. Główne tezy referatu tego przepięknego, którym p. poseł okrasił szczodrze zjazd nauczycielstwa pomorskiego, podane są w „Pamiętniku“.. Podamy je wraz z krótkiem streszczeniem referatu, taksamo, jak i przemówienia powitalne w jednym z następnych numerów pisma naszego. Szczegółowiej dziś już zjazdem zająć się nie możemy dlatego, że oderwał nas od opracowania szczegółowego referatu incydent bardzo dla nas miły jako dla dziennikarzy pomorskich bo oto pod koniec obrad zjazdu przybyła na miejsce zjazdu, do ogrodu Teatru Miejskiego niespodziewanie zapowiedziana na dziś dopiero wycieczka dziennikarzy stolicy i członków Związku Prasy Prowincjonalnej. O tem piszemy na innem miejscu obszerniej.

Zjazd zakończył

koncert popołudniowy

w ogrodzie „Tivoli“, wykonany przez orkiestrę 64 pp. oraz wieczorem od godz. 8 począwszy

bal

w sali „Tivoli“. Nie będziemy i o tem szczegółowiej się rozpisywali. Bale, połączone z zjazdami nauczycielstwa pomorskiego, odznaczają się zawsze nastrojem nader serdecznym i podniosłym. Do samego rana bawiono się ochoczo, kiedy biały mazur, wykonany nader sprawnie przez liczne pary, zakończył wesołe pląsy.

* * *

PRZEMÓWIENIE KS. PROB. DEMBKA
wygłoszone w kościele farnym z okazji zjazdu.

Przez mroki niewoli, ciernistym szlakiem Sybiru, poprzez mury szkolne Wrześni szła Polska dostojna w swym bólu, hartowna wiarą w nieprzedawnione swe prawa. Wiekowa przemoc nie zgłuszyła potężnego wołania „Jeszcze nie zginęła“. I słowa te, wyryte w duszy Polaka, zlewały się w harmonijny akord woli narodu. Mijały lata udręki, pokłosie ofiar zwiększało stygmat cierpienia. Rok 1830 — 1863 — nieugięte walki bojowników o wolność — wreszcie wypadki wojny wszechświatowej, potężne zmaganie o jutro i ofiarna krew najlepszych synów Polski — stwierdziły niezatartą niczem prawdę „Niemasz trumien dla ducha“.

Kiedy z perspektywy dni minionych patrzymy w przyszłość, jasnem się staje, że źródłem hartu narodu było serce matczyne — a przyszłością jego dźwięk. Odzyskaliśmy niepodległość, ale właśnie w obliczu dziejów na nas, którym szczęśliwie dano oglądać kraj wolny — ciąży odpowiedzialność za pracę nad ugruntowaniem bytu odrodzonej Ojczyzny.

I czyż trzeba dowodzić, że przyszłość Polski złożymy w ręce tych, którzy wzrosną z dzisiejszej dziatwy. Czyż trzeba argumentów, by przejąć sumienie narodu trwogą wobec tak licznych objawów zdziczenia młodego pokolenia. Na silnych fundamentach trwałe powstają budowle. Opieka nad dzieckiem jest niewątpliwie najtrwalszym fundamentem naszego odrodzenia!

I wy Sz. zebrani świadomi tej olbrzymiej doniosłości zadania, jakie na was spoczywa — odczuwacie w całej pełni ogrom pracy, jaki na was ciąży. Dowodem najlepszym to chwila obecna, w kórej [illegible]omadziliście się tak licznie u stóp ołtarza Pana Zastępów, aby prosić Go o pomoc w tem trudnem zadaniu — o siłę potrzebna aby wytrwać na posterunku, na którym Bóg i przełożona władza Wasza Was postawiła! O cześć Wam za to Panie i Panowie — że z Bogiem rozpoczynacie. Świadectwo bowiem dajecie nam przez to wszystkim, że zależy Wam na trwałem, dobrem wychowaniu religijnem, że należycie spełniać pragniecie szczytną misję religijno-moralnych wychowawców i że głęboko wierzącymi jesteście katolikami i że zawsze odtrącać od siebie będziecie wszelkie sojusze ofiarowane Wam przez ludzi, podnoszących hasło Kościołowi wrogie. Za to wyznanie błogosławię Was — Szan. uczestnicy Zjazdu, błogosławię w imieniu setek tysięcy rodzin bo patrząc na Was tu zgromadzonych, z całem zaufan[illegible] więc [illegible]ierzyć możemy Wam to, co mamy najdroższego, naszą dziatwę, bo patrząc na Was tu zgromadzonych. wierzymy, że nam zwrócicie ją nie popsutą — ale tak uszlachetnioną i przysposobioną że będzie nam kiedyś chlubą prawdziwą i zaszczytną... Wszakże dzieci — to kwiat i szlachetna duma Kościoła — cała nadzieja narodu — od dzieci wyczekujemy przypływu nowych, zdrowych sił!

Kiedy król Franków Ludwik zapytał św. Remigjusza: jak długo państwo moje istnieć będzie — odpowiedział tenże: tak długo, dopóki wiara i pobożność trwać w narodzie będą! — Oto hasła także dni naszych — oto cel jasno wytknięty w pracy nad młodem pokoleniem. „Więc nic nie spychać nigdy w dół — lecz do coraz wyższych kół iść przez wszystkich podnoszenie“ (Krasiński).

Jakaż to więc tedy szczytna — jak nieskończenie wielka i pełna zasług ta nasza praca wychowawcza! Któżby-zmierzył tej pracy owoce — któż wypowie, ile podniosłych myśli, ile szlachetnych uczuć tchnąć możecie w serca tych, którzy z ust waszych słowa nauki słyszą! Niechże tedy błogosławi Wam Bóg w tej pracy — niech wspiera usiłowania Wasze — niech utwierdza też wolę, abyście wierni zawsze pozostali sztandarowi „Bóg i Ojczyzna!“ i na strażnicy tych największych świętości stali nieustraszeni, niezłomni, nieugięci żadnemi trudnościami i przeciwnościami! wtenczas w pierwszych krocząc szeregach, co za soba całe falangi dziatwy naszej prowadzą, przekonacie się, że „młodość jest rzeźbiarka, co wykuwa żywot cały, chociaż sama mija szparko cios jej dłuta wiecznotrwały“. — Amen.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Grzegorza. Wschód słońca 3.54 zachód 8.0 Wschód księżyca 1.42 zachód 1.39.

—** **REPERTUAR.** C z w a r t e k 24 maja wiecz. o godzinie 8-ej Premjera „W i e r n a k o c h a n k a“, komedja osnuta na tle najazdu bolszewickiego na Warszawę, w 3 aktach Fijałkowskiego.

P i ą t e k 25 maja przedstawienie w Łasinie.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś więc nareszcie ujrzymy na scenie po raz pierwszy zapowiadaną oddawna przez dyrekcję teatru wyjątkowo fascynującą sztukę Fijałkowskiego „Wierna kochanka“. Czem jest ta sztuka dla naszych serc, dla wspomnień tak niedawnych, a tak drogich dla nas, ocenić można będzie wysłuchawszy jej w skupieniu dzisiejszego wieczora. Toteż bezwątpienia, wszyscy ci, którym miłe są dreszcze, jakie dają przeżycia niedawnych walk o całość i niepodległość naszej Ojczyzny, pospieszą tłumnie do teatru na dzisiejszą premjerę. A wzruszenia, jakie przeżywać będą staną się nagrodą za pracę artystów. Bo sztuka przygotowana jest wyjątkowo pracowicie, a reżyser p. Lenk włożył w nią nowe swe doświdczenie i artyzm. A że w głównych rolach wystąpią nasi najlepsi artyści, przeto wróżyć należy dzisiejszej prem. sukces pewny. — W rolach czołowych wystąpią p. Kostecka, Cichocki i Lenk, oraz pp. Czekalówna, Łoziński, Szymański i inni.

—** **ZBLIŻA SIĘ TYDZIEŃ „CZERWONEGO KRZYŻA“,** który na całym cywilizowanym świecie obchodzony jest bardzo uroczyście. I my także, nie chcąc pozostać na uboczu, kołaczemy do zawsze chętnych i ofiarnych serc mieszkańców Grudziądza, prosząc, by nie szczędzili swych datków, choćby najskromniejszych na cele Towarzystwa. Tydzień przypada w tym roku od dnia 3 czerwca i trwać będzie do 10 włącznie. Specjalny komitet krząta się około przygotowania szeregu rozrywek w celu uprzyjemnienia i urozmaicenia tygodnia.

—** **O WYSTAWĘ PRAC TERMINATORSKICH W BRODNICY.** Zarząd Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych w Grudziądzu postanowił na posiedzeniu swem w dniu 16. 5. 23 r. wyasygnować potrzebną kwotę na bezpłatny wyjazd wszystkich uczni z Grudziądza, biorących udział w wystawie w Brodnicy. Odnośni uczniowie wzgl. ich mistrzowie winni zgłosić się celem zapisania uczni na liście. Zgłoszenia przyjmuje prezes Tow. p. dyr. Grobelny Tuszewo, lub skarbnik p. Szczodrowski, ul. Lipowa.

—** **ZEBRANIE KOŁA ZIEMIANEK.** Dnia 16 maja odbyło się w starostwie posiedzenie Koła Ziemianek. Licznie zebrane członkinie z okolic i miasta powitała pani Starościna Ossowska słowami: „Niechaj będzie pochwalony Jezus Chrystus“. Następnie odczytano protokuł z ubiegłego zebrania, oraz przystąpiono do obrad. W pierwszej linji poruszono kwestję sklepu udziałowego Ziemianek, który postanowiono otworzyć od 1 czerwca. Lokal na ten cel ofiarowała zawsze chętna pani A. Hoffmanowa, a udziały naznaczono na 50 000 marek. Dalej pani dr. Majowa wypowiedziała swój interesujący referat „O zadaniu Polki-ziemianki na Pomorzu“ Odczyt wywołał żywą dyskusję na ten temat, a zebrane panie podziękowały prelegentce. Postanowiono w dalszym ciągu wybrać po 2 delegatki z każdego koła na Walne zebranie ziemianek, które się odbędzie dnia 12 czerwca w Grudziądzu. Z naszego koła wyszły p. dr. Majowa, oraz p. Kruszonowa. Na zakończenie pani Starościna rozdała zebranym Paniom legitymacje uprawniające do korzystania ze zjazdu Ziemianek, prosząc jednocześnie o liczny udział w Walnem Zebraniu.

—** **ZEBRANIE ZWIĄZKU HANDLOWCÓW** odbyło się ubiegłego czwartku. Zebranie zagaił zastępca prezesa p. B. Wasilewski. Po złożeniu sprawozdań i wyczerpaniu toku obrad zabrał głos b. prezes p. Jan B u d n y, żegnając w serdecznych nader słowach wszystkich członków i dziękując za dotychczasową intenzywną współpracę, około rozwoju Związku. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu i na prezesa wybrano jednogłośnie p. J ó z e f a T r e p k o w s k i e g o. W dalszy skład nowego Zarządu weszli pp. B. Wasilewski (zast. prez.), Styburski (sekr.) Wasilewski (zast. sekret. i bibljotekarz), Br. Handke (skarbnik).

Po załatwieniu kilku spraw bieżących nowy prezes solwował zebranie życzeniem „Szczęść Boże“!

—** **WYPŁATA RENT WOJSKOWYCH** za miesiąc czerwiec 23 r. odbędzie się w tut. urzędzie pocztowym 28 i 29 bm. Wypłata rent cywilnych 1 i 2 czerwca.

—** **WYCIECZKĘ DO SARTOWIC KREMZERAMI** urządza Tow. Gimn. „Sokół“ w niedzielę dnia 27 bm. Zbiórka na Placu 23 stycznia o godz. 8 min. 15, odjazd 8,30. Zgłoszenia przyjmuje druh Ponczek w firmie St. Trocha, przy ul. Toruńskiej 12 w czasie od 9—1 i od 3—5. Goście mile widziani.

Z a r z ą d

—** **ZJAZD OKRĘGOWY POMORSKIEGO ZWIĄZKU CECHÓW FRYZJERSKICH** odbędzie się w przyszłą niedzielę 27 bm., w hotelu pod Złotym Lwem (ul. 3 maja). Omawiana będzie m. i. kwestja przyłączenia Okręgu pomorskiego do Warszawskiej Centrali.

—** **Z OKAZJI PIERWSZEGO ZJAZDU ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO POLSKICH CECHÓW FRYJERSKICH** odbędzie się w niedzielę dnia 27. bm. w ogrodzie hotelu pod Złotym Lwem (ul. 3-go maja) wielki koncert wojskowy. Orkiestrę stawia 64 p. p. Początek o godz. 4 popoł.; wieczorem odbędzie się na salach powyższego hotelu zabawa taneczna.

—** **SPRZEDAŻ KONI WOJSKOWYCH I ŹREBIĄT OD KLACZY WOJSKOWYCH.** Komenda Uzupełnień Koni Grudziądz z powodu zaszłych zmian odwołuje poprzednio ogłoszony termin i miejsca sprzedaży z licytacji koni i źrebiąt wojskowych. Natomiast odbędzie się licytacja: 1. Dnia 28 maja br. o godz. 8 min. 30 w Chełmnie w koszarach 8 p. Strzelców Konnych (w ilości do 20 koni i źrebiąt) 2. dnia 29 maja rb. o godz. 9 min. 30 w Tczewie na placu obok Straży Ogniowej (w ilości 10 koni), 3. dnia 2 czerwca br. o godz. 9 w Grudziądzu na placu ćwiczeń przy koszarach Gen. Hallera, ulica Lipowa 14/22 (w ilości 30 koni i źrebiąt)..

—** **ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ.** W niedzielę dnia 27 bm o godzinie 4 popołudniu odbędą się na boisku Centralnej Szk.

FELJETON.

Wycieczka statkiem do Gdańska.

Dnia 20. bm. o godzinie $6^3/_4$ rano po wysłuchaniu mszy św. przez uczestników wycieczki ruszył statek „Courier“ w drogę do Gdańska. Uczestników było około 200 osób, w czem 35 uczniów i uczennic tutejszych gimnazjów pod kierunkiem profesorów Dudzika, Januszewskiego i Wrębskiego. Między uczestnikami wycieczki było 4 oficerów ubranych w ubraniu cywilnem z żonami. Większość uczestników stanowiła płeć piękna w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Na statku była także orkiestra, złożona z 6 osób, która uczestnikom uprzyjemniała podróż. W przerwach śpiewała młodzież pieśni polskie. Nastrój wśród uczestników był bardzo wesoły. O godzinie 12-ej przybył statek do Tczewa, gdzie musiał się dłużej zatrzymać celem poddania się kontroli granicznej. Po odbyciu kontroli przez urzędników celnych zresztą bez żadnych wypadków ruszył „Courier“ w dalszą drogę i przybył do Gdańska o godzinie 5-ej, czyliże droga statkiem z Grudziądza do Gdańska trwała 10 godzin.

Po opuszczeniu statku ruszyli uczestnicy na zwiedzenie miasta, w czem przewodniczyli ci z uczestników, którzy znali Gdańsk, bo z „Polonji“ gdańskiej nie zjawił się nikt na przyjęcie wycieczki z Grudziądza.

O noclegi komitet się nie postarał i zostawił uczestników swemu losowi. Niektórzy nocowali w hotelach w Gdańsku, a niektórzy udali się do Sopotu, gdzie przenocowali za opłatą 6000 marek niem. od osoby. Większość nocowała na statku. W poniedziałek od godziny 4-ej rano zwiedzaliśmy w dalszym ciągu Gdańsk, a o godzinie 8-ej pojechaliśmy koleją do Sopotu, aby zwiedzić to letnisko, tego dnia wyglądające odświetnie, z powodu obchodu stulecia Sopotu jako miejscowości kąpielowej. W Sopocie większość wycieczkowców używała jazdy w łodziach różnego typu po falach morskich. Wynajmywano łodzie po 10.000 marek niem. na godzinę dla 10 osób. O godzinie 10-ej ruszyliśmy na dworzec kolejowy i przybyliśmy do Oliwy, gdzie zwiedziliśmy kościół i oglądaliśmy wspaniałe organy, które są większe od sławnych organów w Kościele O O. Bernardynów w Leżajsku w Małopolsce Właśnie rozpoczęła się msza św. gdyśmy zwiedzali kościół oliwski. Ku wielkiej naszej radości słyszeliśmy na chórze śpiew polski, opuszczając świątynię, która zrobiła na nas wielkie wrażenie swym ogromem. Kościół oliwski przewyższa wielkością największe z kościołów krakowskich tj. Kościół Marjacki, O. O. Dominikanów i Bożego Ciała. Po zwiedzeniu kościoła w Oliwie przez starożytny ogromny park ruszyliśmy na kolej i o godzinie 12-ej przybyliśmy do Gdańska.

Wielu z uczestników pojechało z Sopotu łodzią do Orłowa i Gdyni. Ci wrócili do Grudziądza koleją. Niektórzy z uczestników byli na przedstawieniu opery gdańskiej, gdzie grano „Latającego Holendra“ Wagnera.

W dobrych humorach po nakarmieniu duszy i ciała ruszyliśmy w drogę do Grudziądza o godzinie 1-ej. O godzinie 6-ej przybyliśmy do Tczewa, gdzie się odbyła rewizja cłowa, która trwała bardzo krótko. Uczestnicy z Warszawy pojechali koleją z Tczewa.

I w drodze powrotnej przygrywała nam muzyka, a w przerwach śpiewali oficerowie i ich żony. Młodzież, po marnie spędzonej nocy na statku straciła humor, więc umilkła. Zato oficerowie swym śpiewem i prawdziwym polskim humorem rozweselali wszystkich. Szczególnie 2 z tych oficerów to prawdziwi figlarze Nie obeszło się i bez tańców na statku, w czem znów ci oficerowie figlarze rej wodzili.

Nawet wśród nocy płynął „Courier“ jak długo przyświecał księżyc, poczem musiał spuścić kotwicę i stanąć między Gniewem a Nowem od godziny 11 do $1^1/_2$. Ze świtem ruszył w dalszą drogę i o godzinie 6-tej rano przybył do Grudziądza. W dobrem usposobieniu po doznaniu licznych wrażeń rozeszli się uczestnicy do domów aby odpocząć po trudach, a niektórzy musieli iść do zajęć codziennych.

Najbiedniejsi byli oficerowie, którzy po przebraniu się w mundury musieli jechać do obozu ćwiczeń w Grupie.

Wprawdzie nie wszyscy wrócili z tej wycieczki zadowoleni. Niektórzy mieli wiele do zarzucenia urządzającemu tę wycieczkę p. Gałęzewskiemu, prezesowi „Harmonji“, ale „jeszcze się ten nie urodził, coby wszystkim dogodził“.

Podróż cała statkiem z Grudziądza do Gdańska trwała 10 godzin, z Gdańska do Grudziądza 15 [illegible]zin, czyli razem 25 godzin. Statek „Courier“ zuży[illegible] w 1 godzinie 4 ctr. węgla czyli 200 kg., czyli w [illegible]łej podróży zużył [illegible]trów czyli 5000 kg. L[illegible]ąc 1 centnar węg[illegible] [illegible]000 mk., zużył „Courier“ za 1 800 000 mk. węg[illegible].

[illegible]za, 23 maja 1923 r. Ande.

Żandarmerji zawody piłki nożnej między drużynami Powiwoj I a Centralną Szkołą Żandarmerji.

W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra 64 pułku piechoty. Wstęp dla osób cywilnych 1500 marek, dla wojskowych 1000 marek, dla szeregowców i uczni szkolnych 500 marek.

—** ZA KAŻDEGO WYDALONEGO POLAKA 2 NIEMCÓW. Województwo pomorskie komunikuje nam: W ostatnim czasie władze niemieckie wydaliły z Niemiec 78 obywateli polskich. W odwecie za to wojewoda pomorski w myśl wskazówek, otrzymanych od prezesa Rady Ministrów i min. spraw wewn. gen. Sikorskiego wydalił z kraju 156 obywateli niemieckich (za każdego Polaka dwóch Niemców).

—** W SPRAWIE WYJAZDU DO FRANCJI donoszą nam z kół miarodajnych, że z powodu zamknięcia granicy francusko-niemieckiej przejazd do Francji odbywa się drogą przez Czechosłowację, Austrję lub Szwajcarję. Koszta podróży wynoszą 450 tysięcy marek, wobec tego ostrzega się wszystkich niezamożnych emigrantów przed wyjazdem, ponieważ koszta są znaczne.

—** SPROSTOWANIE. Przewodnicząca Czerw. Krzyża w Nowej Wsi p. Stokowska prosi nas o sprostowanie, że nie p. Stenzler — jak mylnie nasz Zarząd Cz. Krzyża informował — ale p. Hintzler ofiarował na zabawę Czerw. Krzyża 10 tysięcy marek i 10 centnarów kartofli.

Podziękowanie.

—** KORPUS OFICERSKI CENTRALNEJ SZKOŁY JAZDY z p. Generałem Kasprzyckiem na czele, zebrał samorzutnie 215 000 marek na cele dokształcenia zawodowego uczni terminujących, składając sume zebraną do rąk Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych, za co na tej drodze składamy serdeczne podziękowanie.

Tow. Rzemieślników Samodzielnych w Grudziądzu.

—** CZERWONY KRZYŻ składa serdeczne podziękowanie 3 pułkowi Wojsk Łączności za hojną ofiarę 81 865 marek. Pokaźna ta suma wpłynęła z dobrowolnych składek od panów podoficerów, oraz szeregowych 1 i 2 kompanji. „Bóg zapłać".

Zarząd.

—** ZAMIAST UDZIAŁU W ZABAWIE na Zamkowej górze złożyła pani Wanda Boberska 5 000 marek. Serdecznie dziękuje Zarząd

Ruch towarzystw.

—(rt) BACZNOŚĆ SOKOLI! Ćwiczenia odbywają się dla wszystkich oddziałów we wtorki i piątki na boisku przy ulicy Radzyńskiej od godz. 7—9 wieczorem. Naczelnik.

—(rt) TOWARZYSTWO RZEMIEŚLNIKÓW SAMODZIELNYCH (dawniej Przemysłowców) w Grudziądzu urządziło w Hotelu Warszawskim na I. pt. sekretarjat swój łącznie z czytelnią oraz biblioteką swą. Sekretarjat otwarty jest narazie co wtorek i piątek od 6—9, w którym to czasie załatwić można wszelkie sprawy do towarzystwa się odnoszące. Członkowie mają dostęp do czytelni, w której wyłożone są pisma fachowe i codzienne oraz korzystać z bibljoteki. Do czasu uporządkowania tejże, książek się nie wypożycza. Posiadaczy książek z Tow. Przemysłowców, uprasza się o zwrot wszelkich wypożyczonych książek.

Tow. Rzemieślników Samodzielnych.

—(rt) PLENARNE ŻEBRANIE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO TOW. B. WOJAKÓW I POWST. odbędzie się w piątek 25 bm. w sali restauracyjnej Hotelu Warszawskiego. Na porządku dziennym m. i. sprawa zjazdu Dzielnicowego w Toruniu. Zarząd Okr.

Z Pomorza.

—** ŁASIN. Jutro, t. j. w piątek w sali p. Szpittera grudziądzki Teatr Miejski pod dyrekcją Jana Langego odegra dwukrotnie świetną sztukę Al. hr. Fredry „Damy i Huzary". Pierwsze przedstawienie, o godz. 4 popoł. odegrane będzie dla młodzieży, drugie zaś o godz. 8-ej wiecz. dla naszej publiczności. Publiczność tutejsza spragniona tego rodzaju rozrywki kulturalnej już dzisiaj zamawia bilety. Spodziewany jest również zjazd okolicznej inteligencji.

—** Toruń. (Nowe Towarzystwo.) Z inicjatywy prezydenta miasta Michałka powstaje tu „Towarzystwo miłośników miasta Torunia", którego pierwsze zebranie organizacyjne odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem w sali Dworu Artusa

—** WĄBRZEŹNO. (Srebrne wesele). W dniu dzisiejszym obchodzi uroczystość srebrnego wesela p. Andrzej Schwanz nauczyciel przy szkole powszechnej z małżonką swą Domicelą z Bryksów. — P. J. Schwanz za czasów pruskich należał do tych nielicznych wyjątków z pośród nauczycieli, którzy swemu zawodowi oddali się z zamiłowaniem, to też w stosunku do dzieci był zawsze pełen wyrozumienia i pobłażliwości.

(Z posiedzenia Rady Miejskiej). Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej podczas dyskusji drożyźnianej zarysował się antagonizm między wsią a miastem. Poszukiwanie przyczyn drożyzny było bezprzedmiotowe, bo w chaosie dzisiejszych stosunków ekonomicznych zarzuty z jakiejkolwiek strony podnoszone nie wyświetlają dostatecznie zagadnienia drożyzny, a obracają się w błędnem kole wzajemnych zarzutów i podejrzeń.

Na tem samem posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono przyznać urzędnikom magistratu 25 procent dodatek w formie jednorazowej zapomogi na miesiąc maj.

—** CZERSK. (Znalezienie trupa). W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego zaginął Bronisław Skajewski z Łosin. W drugie święto Zielonych Świątek znaleziono jego zwłoki w kanale koło Legbąda. Czy zachodzi nieszczęśliwy wypadek, czy inna przyczyna nieszczęścia, jest narazie niewiadomo.

Z całej Polski.

—** Inowrocław. (Nowy król kurkowy). Królem kurkowym Bractwa Strzeleckiego został pan Drogowski, który oddał najlepszy strzał do tarczy królewskiej w pierwszym dniu strzelania o godność króla kurkowego. Pierwszym rycerzem został por. rez. p. Lipiński, urzędnik Magistratu. Drugim rycerzem został p. prof. Augustak, dyr. tutejszego gimnazjum męskiego. Po ukończeniu strzelania odbyła się na strzelnicy uroczysta proklamacja a następnie wymaszerowano z muzyką do miasta. Późnym wieczorem odbył się w wielkiej sali Parku Miejskiego raut.

—** KĘPNO. (Z kroniki policyjnej). W nocy z piątku na sobotę skradziono z biura Centrali Rolniczo-Handlowej 2 maszyny do pisania oraz kilka butelek konjaku.

—** MOSINA. (Likwidacja szkoły niemieckiej). Liczba dzieci w tut. szkole niemiecko-ewangelickiej zmalała do tego stopnia, że ją musiano zlikwidować i dzieci wcielić do szkoły polsko-katolickiej.

—** STRZAŁKÓW. (Likwidacja obozu jeńców). Tutejszy obóz dla internowanych będzie w krótkim czasie zlikwidowany. Wiadomość ta wywołuje niemałą radość w Strzałkowie i okolicy.

—** PONIEC. (Wyrodna matka). W Śmiłowie pod Poniecem wdowa S. zakopała pod stodołą własne nowonarodzone dziecko. Policja wykryła zbrodnię, za którą wyrodną matkę nie minie zasłużona kara.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

TARGI — WYSTAWY.

— Pokaz koni w Brodnicy. Z okazji Wystawy Przemysłowej odbędzie się w Brodnicy od 23 do 27 czerwca br. pokaz koni i to: 1) pokaz ogierów państwowych; 2) pokaz ogierów półkrwi szlach.; 3) pokaz ogierów zimnokrwistych: 4) pokaz klaczy szlach. półkrwi z źrebiętami; 5) pokaz klaczy szlach półkrwi bez źrebiąt; 6) pokaz klaczy zimnokrwistych z źrebiętami; 7) pokaz klaczy zimnokrwistych bez źrebiąt; 8) pokaz grup (rodzin) konia szlachetnego półkrwi; 9) pokaz grup (rodzin) zimnokrwistych.

Pozatem odbędzie się konkurs powozowy w jednokonki, dwukonki i czterokonny oraz bieg myśliwski i bieg włościański. W biegu myśliwskim biorą udział panowie na własnych koniach i pp. oficerowie.

Nagrody 1) państwowe, 2) Pomorskiej Izby Rolniczej 3) Związków hodowlanych, 4) Komitetu Wystawy, 5) Rozmaitych Instytucji prywatnych.

Zgłoszenia uprasza się nadesłać do sekretarjatu p. L. Przyłubski, Brodnica, tel. nr. 3, najpóźniej do 1 czerwca br.

ROLNICTWO.

Udział Polski w XI-tym Międzynarodowym Kongresie Rolniczym. Międzynarodowa Komisja Rolnicza, rezydująca od wielu lat w Paryżu, jedna z najstarszych w Europie, przekształcona z dawniejszego Królewskiego T-wa Rolnictwa, znajdująca się przez szereg lat pod kierownictwem p. Juljusza Maline'a, b. Ministra Rolnictwa i twórcy idei międzynarodowych kongresów rolniczych, zwołuje na r. b. na czas od 22 do 26 maja kolejny (XI) międzynarodowy kongres rolniczy.

Sfery społeczno-rolnicze Rzplitej Polskiej zrzeszone w naczelnej instytucji rolniczo-zawodowej — Związku Polskich Organizacji Rolniczych — wchodzącym w charakterze członka rzeczywistego w skład Międzynarodowej Konfederacji Syndykatów Rolniczych (Confederation Internationale des Syndicats Agriceles) w Paryżu, postanowiły przyjąć w tym Kongresie wybitny udział.

Zaznaczyć się on przez szereg zgłoszonych już przed kilkoma tygodniami referatów oraz przez udanie się na Kongres licznej delegacji najwybitniejszych rolników polskich ze wszystkich dzielnic Rzplitej.

Zgłoszone referaty są następujące:

1. Poseł dr. Alfred Chłapowski — Prezes Zjednoczenia Producentów Polskich w Poznaniu i Naczelnej Rady Cukrowniczej polskiej. Powojenny spadek uprawy buraków cukrowych i jego skutki dla równowagi produkcji rolniczej kontynentu europejskiego.

Referat powyższy wejdzie prawdopodobnie na plenum zebrania Kongresu ze względu na jego ogólno-europejskie znaczenie.

2. Prof. Inżynier Edmund Załęski i Dr. Edward Kostecki. „Stan i metody pracy nasiennictwa polskiego".

3. Prof. Fr. Kazimierz Bassalik, dyrektor Państ. Instytutu Naukowego w Bydgoszczy. „Wpływ reakcji podłoża na ilość zapotrzebowanej wody przez rośliny".

4. Tegoż autora „O możności i wyrunkach bezpośredniego pobierania kwasu fosforowego z fosforytów przez rośliny uprawne".

5. Prof. D. K. Panek z Instytutu w Bydgoszczy „Charakterystyka czynnych ciał prątka nasionowego".

6. P. K. Wróblewski z Instytutu w Bydgoszczy. „O biologji sarkosporydów".

7. O stanie i organizacji placówek naukowo-rolniczych w Polsce „referat jeszcze nie ustalony".

Jak z powyższego widać, udział Polski w pracach Kongresu będzie bardzo pokaźny.

W skład delegacji polskiej, udającej się do Paryża wchodzą następujący rolnicy: Senator Marjan Kiniorski, prezes Związku Polskich Organizacji Rolniczych (przewodniczący delegacji). Redaktor Dr. Jan Lustosławski (sekretarz delegacji). Poseł Dr. Alfred Chłapowski, prezes Zjednoczenia Producentów Rolnych w Poznaniu. Poseł Jerzy Gościcki, członek-Prezydjum C. T. R. Dr. Kazimierz Esden Tempski Prezydent Pomorskiej Izby Rolniczej. Zygmunt Pluciński, Dyr. Zjednoczenia Producentów Rolnych, Senator Leon hr. Łubieński, Dr. Tadeusz Drzażdżyński, dyr. Zw. Zach. Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, Alfred Jankowski, Prezes Zrzeszenia Właścicieli Lasów. Kazimierz Gościcki, Zbigniew hr. Komorowski, Eryk Kurnatowski, Józef Lipski.

Ministerstwo Rolnictwa i D. P. P. deleguje na Kongres Paryski w charakterze swych przedstawicieli pp. prof. Z. Ludkiewicza i St. Królikowskiego. O. I. S. A. (Międzynarodowa Konfederacja Syndykatów Rolniczych) ma zamiar wystąpić na Kongresie, jako silna organizacja rolnicza międzynarodowa. Dla uprzedniego bliższego porozumienia w tej sprawie i dla ujednostajnienia stanowiska, wchodzących w skład C. I. S. A. Związków, które mają przybyć na Kongres, odbędzie się w przeddzień otwarcia Kongresu zebranie, na które omówione zostaną wytyczne wspólnego postępowania. Przedstawiciel C. I. S. A. ma złożyć na Kongresie odpowiedni memorjał o jej organizacji i znaczeniu.

Zwołanie Międzynarodowego Kongresu do Paryża świadczy, iż rolnictwo wszech światowe otrząsa się już ze skutków powojennego chaosu i dąży w drodze organizacji międzynarodowej do odbudowy zachwianych podstaw ładu gospodarczego, przywracając produkcji rolniczej i polityce agrarnej przynależne miejsce w układzie ekonomicznym nowożytnego świata. W tych pracach po raz pierwszy zabiera głos na Kongresie wyzwolona i niepodległa Polska, jako wolna między wolnymi i równa między równymi.

Warszawa, dnia 17-go maja 1923 r.

St. Prus Wiśniewski,
Kierownik Biura Prasowego
Związku Polskich Organizacji Rolniczych.

Giełda Warszawska z 23. 5. 1923.

WALUTY	GOTOWKI i CZEKI
Dolary amerykanskie	51 000
Marki niemieckie	0.91
Franki francuskie	3 445
Franki szwajcarskie	9 250
Funt szterling.	236 750

Giełda poznańska z 23. 5. 1923 r.

WALUTY		GOTOWKI
Dolary amerykańskie		53000
Franki francuskie		—
Marki niemieckie		0.99
Funt szterling		237 000
Franki szwajcarskie		
AKCJE:		
Bk. Związku Sp. Zarobk.	I—X.	16 750
Pol. Bank Handl.	I.—VIII.	12 000
Centrala Skór		20 000
Herzfeld i Viktorius	I.—II.	30 000
Dr. May	I—IV.	—
„Unja"	I—II.	—
Wagon	I—IV	14 000
Patria	I—VIII	8300
Sarmatia	I—II.	9500
Starogardzka Fabryka Mebli	I em.	—
Wisła-Bydgoszcz	I—II	—

Poznańska giełda zbożowa z 23. 5. 23.

GATUNEK	Ceny 18. 5.	Ceny 23. 5.
Żyto 100 kg.	114—124 tys	114—124 tys.
Pszenica	192—210 „	182—200 „
Jęczmień brow.	100—104 „	100—104 „
Jęczmień	133—138 „	— —
Owies	196—206 „	153—138 „
70% mąka żytnia	207—217 „	196—208 „
65% mąka pszenna	335—345 „	330 - 340 „
Ospa żytnia	56 „	60 „
Ospa pszenna	56 „	60 „
Słoma żytnia luźna	— „	36— 44 „
Słoma żyt. prasow.	— — „	50— 58 „
Siano luźne	— — „	45— 51 „
Siano prasowane	— — „	55— 63 „
Wyka	— — „	— —
Ziemniaki fabr.	60— 65 „	60— 65 „
Groch polny	— — „	— — „
Groch jad. Viktoria	— — „	— — „
Seradela	— — „	— — „
Tatarka	— — „	— — „
Łubin żółty	— — „	— — „
Łubin niebieski	— — „	— — „
Peluszka	— — „	— —

Poznańskie ceny na bydło z 23. 5. 23.

100 kg. żyw. wagi	Cena 18. 5.	Cena 23. 5.
Bydło rog. I kl.	790— tys	800—830 tys
„ „ II kl.	690—700 „	720—740 „
„ „ III kl.	560—590 „	600—620 „
Cielęta I kl.	700—720 „	700— „
„ II kl.	620—640 „	620— „
„ III kl.	520—560 „	520— „
Świnie I kl.	1,150.000 „	1,200,000 „
„ II kl.	1,080,000 „	1 140 000 „
„ III kl.	960—990 „	1 030 000 „
Owce I kl.	680—700 „	660— „
„ II kl.	600—620 „	580—600 „
„ III kl.	—	—
Prosięta za parę	—	— „
Kczy zstuka)	—	—

Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.
Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy

nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie

dotyczy założenia przymusowego cechu dla zawodu dekarskiego.

Niniejszem podaje do wiadomości, że oświadczenia za lub przeciw założeniu

przymusowego cechu dla zawodu dekarskiego

na okręg powiatów Grudziądz miasto i wieś, Toruń miasto i wieś, Brodnica, Wąbrzeżno, Chełmno, Świecie, Lubawa i Działdowo należy wnieść piśmiennie do tutejszego Magistratu, Wydział VII. najpóźniej do 15 czerwca b. r.

Równocześnie wzywam wszystkich rzemieślników, którzy w powiatach wyszczególnionych zawód dekarski uprawiają (i z reguły czeladników i uczni zatrudniają) do oddania swego oświadczenia i nadmieniam, że tylko te oświadczenia będą ważne, z których jasno wynika, czy oświadczający na założenie przymusowego cechu się zgadza lub nie. Oświedczenia nadesłane po upływie wyżej określonego terminu nie będą uwzględnione.

Także i ci rzemieślnicy winni oświadczenie złożyć, którzy wniosek na założenie przymusowego cechu stawili i podpisali.

Grudziadz, dnia 18 maja 1923 r.

Komisarz,

(—) Krobski. 5784

Budowa dróg i mostów.

Wydział Powiatowy w Grudziądzu zamierza oddać w przedsiębiorstwo roboty i dostawy potrzebne do wykonania:

1. szosy wojewódzkiej z W. Tymawy przez Osówko do Sumina o długości około 4,5 km.,
2. jednego mostu drewnianego lub żelazno-betonowego na powyższej drodze nad rzeką Osą w Osówku.

Pisemne oferty należy składać: w Powiatowym Urzędzie Budowlanym w Grudziądzu ul. Ks. Budkiewicza (Rządowa) nr. 8 do 8 czerwca 1923 r. do godz. 12 przed połndniem. Otwarcie ofert nastąpi dnia 9 czerwca 1923 r.

Oddanie budowy przedsiębiorcy zastrzega sobie Wydział Powiatowy bez względu na wysokość oferowanej ceny kosztorysowej.

Plany kosztorysów i warunki budowy można przejrzeć w Powiatowym Urzędzie Budowlanym.

Odpisy kosztorysów i opis budowy wydaje się za opłatą 10000 mk.

Grudziądz, dnia 22 maja 1923 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

Starosta. 5783

Do rejestru handlowego A. zapisano dzisiaj pod liczb. 191 firmę: „Adasko" fabryka cykorji i kawy słodowej — Aplinki — a jako jedynego właściciela tejże właściciela Bernarda Adamskiego w Aplinkach. [5780

Gniew, dnia 13 kwietnia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

Do rejestru handlowego A. zapisano dzisiaj pod liczb. 192 firmę: Marcin Kozielski — Gniew skład obuwia, a jako jedynego właściela tejże kupca Marcina Kozielskiego z Gniewu. [5779

Gniew, dnia 16 kwietnia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

Do rejestru handlowego A. zapisano dzisiaj pod liczbą 184 firmę: Franciszek Janiak Janowo — skład kolonjalny i restaurację, a jako jedynego właściciela tejże oberżystę Franciszka Janiaka z Janowa,

pod liczbą 185 firmę: Walerjan Knsowski — Rozgarty — skład kolonjalny i restaurację, a jako jedynego właściciela tejże oberżystę Walerjana Kusowskiego z Rozgatów,

pod liczbę 186 firmę: Robert Barra — Tymawa — skład kolonjalny i restaurację, a jako jedynego właściciela tejże oberzystę Roberta Barra z Tymawy. [5781

Gniew, dnia 7 kwietnia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

Znaleziono

Znalazła się WILCZYCA.

Można odebrać za odszkodowaniem powstałych kosztów u pana **Szulza,** Kościelna 17 I. ptr. Po pięciu dniach jest moją własnośc. skoro się nikt nie zgłosi

Grudziadz, dnia 24. 5. 23